

MOJŻESZ OBJAWIA DUCHA CHRYSYTA

Gdy Mojżesz budował przybytek, to Bóg poddawał go próbie aby sprawdzić, czy Mojżesz wykona go dokładnie według wzoru, jaki otrzymał od Boga. Chwała Pana, która spoczęła na Namiocie Zgromadzenia, była widocznym znakiem Bożego zadowolenia z pracy Mojżesza.

A jak to się ma do naszej pracy dla Pana? Czy wykonujemy naszą służbę dokładnie według wzorca, który znajdujemy w Piśmie Świętym czy dostosowujemy ją do wymogów tego świata? Jeśli dostosowujemy ją do wymogów świata, to jest to jedna z przyczyn, przez którą nie widzimy chwały Pana w naszym życiu.

Jednak dwukrotnie poddał Bóg Mojżesza również innej próbie, aby zobaczyć czy będzie on szukał własnej chwały kosztem Izraela. W obu przypadkach Mojżesz zdał ten egzamin na szóstkę. Po raz pierwszy miało to miejsce, podczas buntu przeciwko Bogu, gdy postawili sobie złotego cielca. Bóg zwrócił się wtedy do Mojżesza słowami: *"Teraz zostaw mnie, żeby zapłonął mój gniew na nich. Wytracę ich, a ciebie uczynię wielkim ludem."* (2Moj 32:10). Po raz drugi miało to miejsce, gdy Izraelici nie chcieli wejść do ziemi Kanaanu. Wtedy Bóg rzekł do Mojżesza: *"Wytracę ich zarazą i wygubię ich, a ciebie uczynię ludem większym i silniejszym od nich."* (4Moj 14:12)

W obu przypadkach Bóg powiedział Mojżeszowi, że zniszczy Izraelitów i uczyni Mojżesza i jego potomków wielkim narodem. Mojżesz miał okazję stać się spadkobiercą obietnic danych Abrahamowi i dwunastu pokoleniom Izraela. Większość ludzi upadłoby podczas takiej próby. Jednak Mojżesz w obu przypadkach błagał Boga, aby oszczędził Izraela. W pewnym momencie posunął się nawet do tego, iż wyraził gotowość oddania własnego życia, aby tylko Izrael mógł być zbawiony.

"Wrócił tedy Mojżesz do Pana i rzekł: Oto lud ten popełnił ciężki grzech, bo uczynili sobie bogów ze złota. Teraz, racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś." (2Moj 32:31,32)

Mojżesz objawił tutaj ducha samego Chrystusa, gotowego nawet na to, aby Ojciec opuścił Go na krzyżu, abyśmy my mogli być zbawieni. Bóg był tak zadowolony bezinteresownością Mojżesza, że od tego czasu zaczął z nim rozmawiać w bardzo osobisty sposób.

"I rozmawiał Pan z Mojżeszem twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem ..." (2Moj 33:11).

Bóg dał Mojżesz niewypowiedziany przywilej oglądania Jego chwały. Kiedy Mojżesz modlił się, mówiąc: *"Pokaż mi, proszę, chwałę Twoją!"*, Pan odpowiedział:

"Sprawię, że całe dostojęstwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię JHWH przed tobą, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję. Nadto powiedział: Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu. I rzekł Pan: Oto miejsce przy mnie. Stań na skale. A gdy przechodzić będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę, a gdy usunę dłoń moją, ujrzysz mnie z tyłu, oblicza mojego oglądać nie można." (2Moj 33:18-23).

Najważniejszą rzeczą w życiu sługi Bożego jest to, by nie szukać własnej chwały. Szukanie własnych korzyści i własnej chwały jest tak głęboko zakorzenione w nas wszystkich. Bóg ma bardzo trudne zadanie aby uwolnić nas od tego. On aranżuje nasze okoliczności tak, abyśmy zobaczyli nasze samolubstwo, osądzili się z niego i odwrócili od niego. On ciągle mówi do nas poprzez Swoje Słowo i przez Swego Ducha. Jeśli mamy uszy do słuchania, to przynagla nas aby opamiętać się z szukania swego. A jednak, pomimo tego, bardzo niewielu usługujących otrzymuje od Boga chlubne świadectwo. Takie świadectwo otrzymał Mojżesz, Paweł i Tymoteusz. Dzisiaj niewielu usługujących posiada ducha wstawiennictwa, takiego jak Mojżesz za czasów Starego Przymierza, wynika to głównie z faktu, iż dzisiaj niemal każdy szuka swego w taki czy w inny sposób. Nikt nas nie chwali, gdy w naszej komorze modlimy się za innych, dlatego niewielu wierzących kiedykolwiek to robi. Tak jesteśmy próbowani przez Boga, gdyż On nie wiąże się z szukającymi swego.